

# Jerzy Swędrowski

---

„Cywilizacja miłości w koncepcji Ojca Świętego Jana Pawła II”, Andrzej Franciszek Dziuba, Londyn 2005 : [recenzja]

---

Łódzkie Studia Teologiczne 16, 294-297

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jana XXIII ważniejsze były gesty – choćby zmiana fragmentów wielkopiątkowej liturgii – niż słowa, jakże przecież ciepłe i życzliwe.

Dalej pisze ks. Ignatowski o stosunku papieża wobec Auschwitz, antysemityzmu przez analizę kolejnych wypowiedzi Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI. Dwóm ostatnim poświęca zdecydowanie najwięcej miejsca, przedstawia nie tylko ich wypowiedzi, ale dokonuje wstępnych analiz rokowań na dalszy dialog. Wizyty Jana Pawła II w rzymskiej Synagodze Większej i Benedykta XVI w synagodze kolońskiej wyznaczają kierunek całemu Kościołowi katolickiemu, kierunek dialogu i szacunku. Benedykt XVI powiedział w synagodze w Kolonii: „Musimy się wzajemnie szanować i kochać także w tym, i zwłaszcza w tym, co nas od siebie odróżnia ze względu na nasze najgłębsze przekonania religijne” (s. 82). Szacunek i miłość to główne wytyczne dalszego dialogu katolicko-żydowskiego; dialogu, który często jeszcze sięga do emocji bardziej niż do racji.

Dlaczego więc potrzeba, aby książka *Papieża wobec kwestii żydowskiej* była promowana intensywniej niż dotychczas? Dlaczego warto o książce Grzegorza Ignatowskiego mówić, dlaczego warto polecać ją innym? Dlaczego trzeba? Bo jest to pierwsze kompletne omówienie stanowiska papieża wobec problematyki żydowskiej. Pierwsze monograficzne opracowanie wprowadzające szereg wyjaśnień i rozprawiające się z narosłymi nieporozumieniami. Pod tym względem praca ks. Ignatowskiego jest pracą pionierską na polskim gruncie. I przez to tak niesłychanie ważna. I trzeba, aby stała się punktem wyjścia do poważnej dyskusji nad kształtem naszej wiary i naszej wrażliwości na kwestię żydowską, zwłaszcza na polskim gruncie katolicyzmu. W kraju, w którym przytłaczająca większość określa się jako katolicy, w kraju, w którym antysemickie wyzwiska słyszy się na meczach piłkarskich i widzi się obelżywe napisy pod adresem Żydów w miejscach najróżniejszych, każda rzetelna wypowiedź idąca w stronę pogłębienia dialogu, wyjaśniająca sporne kwestie, czy choćby wykazująca dobrą wolę, nie może przejść bez echa.

Ignatowski nie jest nowicjuszem w badaniach relacji katolicko-żydowskich. To nie jego pierwsza publikacja w tej dziedzinie. I miejmy nadzieję, nie ostatnia. Ale to, co wyróżnia tę właśnie książkę spośród innych, to jej waga. Jasne określenie, że Najwyżsi Pasterze Kościoła na ziemi jednoznacznie opowiadają się za budową braterskich relacji między katolikami a Żydami jest wyzwaniem rzuconym już nie tylko tym, którzy interesują się wspomnianą relacją. Jest wyzwaniem rzuconym wszystkim ludziom wierzącym – a może nawet – wszystkim ludziom wrażliwym. I to wyzwaniem poważnym, nie do utarczek, pojedynków, zmagañ, ale wyzwaniem do podjęcia obrony. Do podjęcia się obrony prawa do współistnienia w szacunku i miłości poróżnionych niekiedy braci, dzieci tego samego Ojca.

ks. Andrzej Perzyński

Biskup Andrzej Franciszek Dziuba, *Cywilizacja miłości w koncepcji Ojca Świętego Jana Pawła II*, Veritas Foundation Publication Centre, Londyn 2005, ss. 62.

Dzieło Jana Pawła II, które w szczególny sposób wybrzmiewa po 2 kwietnia 2005 r. inspiruje do odczytywania spuścizny Następcy św. Piotra przełomu XX i XXI wieku w kontekście jego roli w dziejowym odkrywaniu miejsca człowieka i jego roli w relacjach do innych, świata i samego Boga. Są to szerokie nurty oraz wielkość tematów, które dotyczą konkretnie istnienia człowieka. Szczególny rys nauczania zdaje się kierować nie tylko ku osobie ludzkiej, ale podkreślając jej wartość i znaczenie, ku wspólnotce.

Nikt nie jest w stanie powiedzieć, że świat został powierzony tylko i wyłącznie konkretnej jednostce, a korzystanie z dóbr i zasobów ziemi i intelektu ludzkiego nie jest bezwzględnie zastrzeżone. Odkrywanie w sobie i świecie zaproszenia do twórczego przyjęcia rzeczywistości wiedzie ku

lepszemu zrozumieniu zbawczego zamysłu Boga. Postawa tego rodzaju wiedzie ku podjęciu wspólnego trudu i spojrzeniu na drugiego jako bliźniego, nie zaś potencjalnego przeciwnika. Współdziałanie i wzajemne zrozumienie pozwala uczynić życie łatwiejszym, a dorobek kultury, sztuki i techniki staje się owocem, a jednocześnie inspiracją do coraz nowych wyzwań i jawiących się perspektyw. Wspólne tworzenie wyraża się w szeroko rozumianym dziele cywilizacji, którego wyrazem jest wzajemna troska i odpowiedzialność.

Biskup Andrzej F. Dziuba podjął się refleksji nad nauczaniem papieża Jana Pawła II w kontekście jego spojrzenia na społeczne uwarunkowania współczesnego świata. Tytuł publikacji: *Cywilizacja miłości w koncepcji Ojca Świętego Jana Pawła II* implikuje odniesienie zachodzących procesów społecznych do nauczania Kościoła i rozpoznawania, czym jest miłość w konkretnym życiu społecznym. Myśl ewangeliczna prowadzi do umiejscowienia miłości jako centralnego miejsca w życiu wspólnoty ludzkiej, dlatego autor na pierwszych stronach (s. 5–7), odwołując się do tematu swej publikacji wskazuje na zasadniczy aspekt uświadomienia sobie, że człowiek rozumie swoją specyfikę w otaczającym go świecie. Jego rozumność i świadomość wiąże się z odpowiedzialnością za podejmowane czyny. Rozeznając fakt osobowego istnienia między ludźmi, człowiek widzi swój niepowtarzalny charakter, a jednocześnie konieczność otwarcia na innych, która jawi się jako szansa.

Publikacja biskupa Dziuby została podzielona na cztery rozdziały. Pierwszy z nich nosi tytuł: *Prymat osoby nad rzeczą* (s. 7–17), a jego treść stanowią rozważania dotyczące znaczenia postępu technologicznego w kontekście miejsca człowieka. Postawa konsumpcyjna jest wyrazem sekularyzmu albo praktycznego ateizmu. Współczesne środki nowożytnej cywilizacji i techniki niosą pokusę życia bez wewnętrznej głębi czy pragnienia kontaktu z Bogiem. W takiej sytuacji grozi człowiekowi zagubienie pełnego wymiaru swego człowieczeństwa, a w konsekwencji głębszego sensu życia. Autor, opierając się na nauczaniu papieża Jana Pawła II, akcentuje znaczenie Encykliki *Redemptor hominis*. Rozważa wezwanie do autentycznego odczytywania bycia osobą, które prowadzi ku trosce o własny rozwój. Ta troska pozwala zrezygnować z pomnażania rzeczy ze względu na doskonalenie się, które dla chrześcijanina jest zawsze drogą ku świętości.

Ważnym aspektem prymatu osoby nad rzeczami jest rozwój kultury. Dochodzi do niego, o ile uwzględnia się kompleksowy rozwój człowieka bardziej niż pragnienie posiadania. Weryfikuje się on, gdy człowiek zdąży do pełnego rozwoju, który objawia się dojrzałą osobowością, zdolną podjąć swoje zobowiązania. Odczytując właściwie prymat osoby ludzkiej, człowiek dąży do budowania porządku społecznego, w którym wartości chrześcijańskie m.in. prawda, dobro, pokój czy solidarność pomagają otworzyć się na tajemnicę obecności Boga, który broni człowieka przed uczynieniem z niego niewolnika rzeczy albo instytucji. Wartości chrześcijańskie mają twórcze znaczenie w wyrażeniu pełni człowieczeństwa w znaczeniu osobowym jak i społecznym.

Drugi rozdział pracy: *Prymat etyki nad techniką* (s. 17–33) dotyczy znaczenia miejsca człowieka jako podmiotu wartościowania i moralności. Wszystko, co człowiek wykonuje, winno w swym służebnym przeznaczeniu stawać się narzędziem i pozwalać bardziej godnie żyć. Autor zauważa, że współczesna mentalność techniczna wiąże wytwory z naturą człowieka, jako osobą i jednocześnie autorem. Ponieważ jedynie człowiek jest twórczy, mieszczą się one w kategoriach etyczno-moralnych i można je określić jako dobre czy złe. Dalsze rozważania kierują ku fundamentalnemu pytaniu, czy dotychczasowe osiągnięcia techniki idą w parze z postępowaniem etyki i duchowym rozwojem człowieka? Szukanie odpowiedzi wiedzie ku zauważeniu błędnego poglądu, który uznaje fakt istnienia technicznej umiejętności za ostateczną rację podejmowanych wysiłków. Pójście tym tokiem myślenia doprowadzi do płytkiego uzasadnienia, że innowacje techniczne wpływają automatycznie na poprawę warunków życia ludzkiego. Sama technika może być współcześnie w swym praktycznym zastosowaniu sprzymierzeńcem albo wrogiem człowieka. Z tego względu postulat cywilizacji miłości kieruje ku podporządkowaniu techniki prymatowi etyki. Dotyczy to już nie tylko osobistych, ale zbiorowych wyborów moralnych. Pozwoli to na wybór godności

konkretnej osoby, który zamiast degradującego postępu materialnego będzie prowadził ku postępowi moralnemu.

Autor zajmuje się także wyrazem aktywności człowieka, jakim jest sztuka. Ma ona wyrażać całą jego ludzką naturę. Człowiek nie tylko tworzy sztukę, ale jest przez nią kształtowany, co nie pozostaje obojętne w sferze etyczno-moralnej. Znajdując analogie z prymatem etyki przez techniką, należy dostrzec pierwszeństwo moralności przed twórczością. Pozwoli to uniknąć relatywizmu wkraczającego w świat kultury, obyczajowości czy stosunków społecznych. Prawda, dobro i piękno są kryteriami odkrywającymi pełnię ludzkiej godności osobowej. Kultura moralna buduje postawy, które warunkują doskonalenie się człowieka i kształtują jego czyny.

Wolność człowieka wskazuje na rys człowieczeństwa, który odróżnia dobro od zła. „Prymat „być” przed „mieć” (s. 34–47) jest refleksją zmierzającą ku odczytaniu wartości swego istnienia. „Być” wiąże się zawsze z realizacją i aktualizacją swojej rozumnej natury, zmierzającej ku rozwojowi, ku doskonaleniu się, a zatem ku świętości. W tym kontekście można spojrzeć na człowieka, który jest indywidualną osobą zdolną do zrozumienia, że wszelkie posiadanie winno służyć człowiekowi jako celowi. Człowiek jako przygodny i niewystarczalny byt ukierunkowany jest ku osobowemu rozwojowi. Poznawanie pełnej prawdy o człowieku, to odpowiadanie na pytanie o prymat istnienia nad posiadaniem.

Poznanie, miłość i wolność są zasadniczymi aktami ludzkimi, które pozwalają odczytać własne „ja” w relacji do drugiej osoby. Budowanie cywilizacji miłości oznacza integralny rozwój osoby w społeczności, wtedy kiedy odkrywa innych jako godnych afirmacji ze względu na nich samych. Osoba jest w pełni sobą, kiedy widzi innych jako godnych miłości. Na takim fundamencie jawi się prawda o człowieku, który staje się darem dla innych i ukazuje siebie jako osobę w wolności, w pełnym posiadaniu siebie.

„Prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością” (s. 48–62) zamyka rozważania dotyczące cywilizacji miłości. Podstawą właściwie rozumianej sprawiedliwości jest osobowa godność człowieka, która każe traktować każdego jako podmiot mający nienaruszalne i niezbywalne uprawnienia. Sama sprawiedliwość jako reguła osobowego postępowania oraz relacji międzyludzkich nie wyczerpuje jednak roli człowieka, który żyje w społeczności. Potrzeba miłości jako zasady życia społecznego, która wraz ze sprawiedliwością wiedzie ku uczestnictwu w dobru, w odkrywaniu w innych dobra. Tylko w przypadku miłości społecznej można mówić, że jej przedmiotem jest wartość osoby jako niepowtarzalne dobro wspólne. Miłość bliźniego wzorująca się na miłości siebie samego pozwala na postawę autentycznego dawania siebie.

Doświadczenie moralności wskazuje, że człowiek jest zdolny do miłości, kiedy angażuje się osobowo, przy pełnym odniesieniu do prawdy. Miłość jest większa od sprawiedliwości, warunkuje bowiem sprawiedliwość, a ta ostatecznie służy miłości. Należy postrzegać sprawiedliwość jako miarę ładu społecznego, miłość natomiast jako wewnętrzną rację działania. Autor, pisząc o miłosierdziu, dostrzega jego współczesną dewaluację. Z jednej strony mylna świadomość człowieka, któremu wydaje się, iż uczynił już sobie ziemię całkowicie poddaną, a z drugiej sentymentalne i powierzchowne akty. Zasadnicze źródło błędu tkwi w oddaleniu się od miłosierdzia samego Boga. Przywracanie człowieczeństwa ma stawać się drogą do odkrycia Boga. Ten trud może zaowocować najcenniejszymi darami miłosierdzia, jakimi są: przebaczenie i pojednanie. Przebaczenie jest drogą ku wydoskonalaniu się, a spotkanie przebaczonego i dostępującego przebaczenia wiedzie ku odkrywaniu godności ludzkiej.

Odkrywanie roli i znaczenia osoby ludzkiej w koncepcji cywilizacji miłości Jana Pawła II wydaje się odkrywaniem znaków czasu, które odpowiadają na zapotrzebowanie i obawy współczesności. Obfite czerpanie ze spuścizny zawartej w encyklikach, listach czy przemówieniach Ojca Świętego jest realizacją jego nauczania i konkretną propozycją. Praca Biskupa Łowickiego bez wątpienia wnosi nowe spojrzenie w odkrywanie fundamentów cywilizacji miłości. Godność osoby, prymat etyki i moralności nad techniką jest dzisiaj racjonalną odpowiedzią i konstruktywną propozycją wobec niewiadomych współczesności.

Książka biskupa Andrzeja F. Dziuby została wydana przez Instytut Polskiej Akcji Katolickiej w Londynie, dlatego szczególnego znaczenia nabiera fakt, że recepcja myśli teologicznej papieża Jana Pawła II dociera do Polaków mieszkających na Wyspach Brytyjskich. Choć praca w wymiarze edytorskim pozostawia wiele do życzenia (brak spisu treści, bibliografii czy podsumowania) wnosi świeże spojrzenie i przekazuje zasady, które często umykają refleksji nad otaczającą rzeczywistością. Odnalezienie właściwej perspektywy spojrzenia na człowieka, jego naturę i miejsce wobec stworzonego świata pozwala odkrywać powinności i rozumieć relacje do Boga i społeczności. Zasada miłości dobrze zrozumiana i przyjęta buduje społeczność, a wytwory myśli ludzkiej stają się pomocą w integralnym rozwoju człowieka. Biskup Andrzej F. Dziuba, podejmując fundamentalne tematy, leżące u podstaw budowania cywilizacji miłości, daje narzędzie do podejmowania trudu odnajdowania Boga, siebie i drugiego człowieka w konkretnej rzeczywistości.

ks. Jerzy Swędrowski  
Wyższe Seminarium Duchowne  
Łowicz

Augustine Hamilcar S e r a f i n i, *The Face of Adam. With a Foreward by Pedro de Churreca, Marqués de Aycinena*, Loretan Sisters Publishers, Warsaw 2005, ss. XVII+190.

Refleksja nad życiem człowieka nieustannie kieruje się ku jego początkom, ku podejmowaniu próby rozumienia relacji między Stwórcą a stworzeniem. Pytania o sens istnienia znajdują swe odpowiedzi jedynie w Bogu, a wysiłek odkrywania swego powołania wyraża się między innymi w ekspresji twórczej. Dzieła szeroko pojętej kultury i sztuki budzą pytania, a jednocześnie niosą propozycje odpowiedzi. Jakże często są one inspiracją oraz zachętą do podążania w wędrowce ludzi różnych wieków i pokoleń ku odkrywaniu swego miejsca w świecie wśród i wobec innych. Uświadamianie sobie, iż każda osoba, niosąc swój potencjał twórczy, idzie w społeczność i pozwala oraz pomaga pozostawić swój ślad, który będzie dla drugiego znakiem i pomocą na jego drodze.

W trud odkrywania tożsamości człowieka wpisuje się praca Augustine H. Serafini ze wspólnoty monastycznej „Our Lady” w Oskosh w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tytuł publikacji *The Face of Adam* jest zapowiedzią odważnego, a należy założyć, że odpowiedzialnego podjęcia zagadnień istotnych dla każdego, kto dokonuje refleksji nad swym pochodzeniem i celem istnienia. Nota biograficzna umieszczona na ostatniej stronie okładki wskazuje na kompetencje autora, jego dorobek, a także pochodzenie i zainteresowania. Prezentowana książka wydaje się niejako owocem studiów i przemyśleń, które nie zakładają rozpoczynania procesu badawczego jako czegoś zupełnie czy przez nikogo nie dotkniętego. Autor, opierając się na dorobku wieków, dziedzictwa kultury i sztuki wiedzie czytelnika drogami, którymi stąpali inni i wskazuje na szczegóły nowo odkrywane czy odkrywane w innym świetle.

Augustyn H. Serafini opracował w formie wręcz „albumowej” tekst i obraz przenikają się, tworząc przestrzeń spokoju tak potrzebną czytelnikowi do wybrzmienia słów i refleksji nad prezentowanymi szkicami. Strony V i VI wprowadzają czytelnika w atmosferę pracy słowami z Księgi Rodzaju i Ewangelii wg św. Mateusza oraz tekstem Michała Anioła Buonarroti. Spis treści zajmuje strony VII i VIII, a następnie autor umieścił podziękowania osobom, które przyczyniły się do opracowania publikacji. Na stronach XI i XII umieszczono wstęp Pedro de Churreca Markiza de Aycinena i Ambasadora Hiszpanii wraz z notą biograficzną. Z kolei jawi się pierwszy ze szkiców, których autorem jest Joseph G. Le Sanche (s. XIII–XIV). Szkice twarzy Adama, Ewy czy Dawida, których koncepcję artysta zaczerpnął z malowideł Kaplicy Sykstyńskiej, dzielą książkę, wprowadzając w kolejno podejmowaną tematykę. *Preludium* (s. XV–XVI) jest zadziwieniem nad dziełem stworzenia człowieka Adama i Ewy